

CHATA POLSKA

Prenumerata wynosi;
kwartalnie marek 3:00
miesięcznie 1.00

tygodnik
ludowy.

Ogłoszenia.
Za całą stronę 150 marek.
Za drobne ogłosz. po 75 fl. od wyrazu.

Adres Redakcji i Administracji: Białystok, ulica Warszawska 31.

Mamy obowiązki.

Do nowego obudziła się Polska życia. Przez zaborczych sąsiadów na trzy rozdarta części, gnębiona i prześladowana, zerwała krępujące ją kajdany, łączy w jedność swoje dzielnice, tworzy własny rząd, wybiera własny Sejm, staje się po długim okresie ciężkiej niewoli państwem wolnym, niepodległym, z którym wszystkie narody i państwa całego świata liczyć się muszą. Lecz nie tylko dlatego Polska będzie żyła życiem nowem że zrzuciła z siebie jarzmo niewoli, że stanęła znowu w szeregu żyjących, wolnych państw, ale także dlatego, że ta Polska, jaka obecnie powstaje, jest inna jak była ta, którą przed przeszło stu laty Austrija, Prusy i Rosja zrobały.

Czasy się zmieniły. Gdy przed przeszło stu laty, w Polsce, jak w całej Europie, tylko szlachta z praw korzystała, państwem rządziła, obecnie widzimy zupełnie co innego.

Obecnie już nima szlachty w żadnym państwie Europy, a jeżeli nawet ktoś na swoje szlachectwo się powołuje, to niema z powodu swego szlachectwa żadnych większych praw, żadnych przywilejów. Wszystkie państwa, wszystkie narody uznają u siebie równość wszystkich wobec prawa.

Polska również wszystkim swoim mieszkańcom, swoim obywatelom jaknajszersze przyznaje prawa. Każdy obywatel Polski, biedny czy bogaty, szlachcic, mieszczanin czy chłop z pochodzenia, równymi w Polsce cieszy się prawami. Polska, jak matka wszystkich, chce przyciągnąć do swej macierzyńskiej piersi, a szczególnie tych, którzy najwięcej nędzy znosili, którzy najwięcej ucierpieli.

Lecz z równych dla wszystkich praw, wypływają dla wszystkich równe obowiązki, a więc każdy w miarę sił i możliwości winien je sumiennie spełniać. Od nas samych zależy, żeby państwo polskie, żeby Polska była troskliwą o los swych dzieci matką. Taką jest i będzie Polska, jaką my ją zrobimy. Jeśliby zatem, ktoś narzekał na prawa lub rządu w Polsce, na siebie samego rzucałby kamienie potępienia. Każdy z nas jest obecnie częścią i gospodarzem Polski jednakowo za jej dobre i złe strony odpowiedzialny. Podobnie, jak gospodarz ma takie zbiory, jakie ziarno zasieje, jak rolę uprawi—chyba że Bóg ześle posuchę, długotrwałe deszcze lub inne jakieś nieszczęście—tak samo ma się sprawa z naszym wielkim wspólnym gospodarstwem, z naszą Ojczyzną, Polską.

We wspólnym gospodarstwie występują bardzo często różne kłopoty z tego powodu, że jeden wspólnik spycha swoje obowiązki na drugiego i na tem całe gospodarstwo cierpi. Nie bądźmy złymi wspólnikami, zrzucającymi z siebie nasze obowiązki na innych, nie bądźmy złymi gospodarzami naszej kochanej Ojczyzny i spełniajmy uczciwie nasze obowiązki na razie te, które już obecnie na nas ciąży i przygotowujmy się do należytego spełnienia tych obowiązków a zarazem i praw naszych, które spłyną na nas z chwilą przyłączenia ziem naszych do państwa polskiego, z chwilą zapanowania u nas normalnych, pokojowych stosunków.

W każdym prawie numerze „Chaty Polskiej“ piszemy o różnych, ciążyących na nas już w obecnej chwili obowiązkach. Pisaliśmy o potrzebie oświaty, o konieczności zakładania wszędzie szkół, czytelni, bibliotek, kótek rolniczych, hurtowni rolniczo-handlowych, stowarzyszeń spożywczych, kas



Dowódca Dywizji Litewsko-Białoruskiej gen. Szepetycki wydał z tego powodu odezwę następującą:

„Dywizja Litewsko-Białoruska otrzymała za pośrednictwem pana Kucwickiego, wagon produktów i bielizny, jako ofiary dla żołnierzy i 23.071 marek gotówką również dla żołnierzy.

Towary jak i gotówka zostały zebrane i ofiarowane naszym młodym bohaterom przez ofiarnych właścian i drobną szlachtę pow. Bielskiego gub. Grodzieńskiej.

Rodacy! głęboko jesteśmy wzruszeni nie tylko Waszą ofiarnością ile tem, że w ciężkich chwilach towarzyszących walce naszej o przyłączenie tych kresów do Polskiej naszej Ojczyzny. Myśli i Błogostawieństwa wasze nam towarzyszyły.

Ze wszystkich sił bronici będziemy całości naszego kraju, ale potrzebna nam jest w pierwszym rzędzie stanowczo ścisła Wasza praca, wyrażająca się w roztaczaniu wprost rodzicielskiej opieki nad naszymi młodymi bohaterami.

W imieniu moich żołnierzy, składam Wam, moi Panowie, z głębi duszy płynące staropolskie „Bóg zapłać“.

Przyjazd posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Gibsona do Warszawy. Poseł Gibson przyjechał do Warszawy, jako drugi z rządu po francuskim ambasadorze Pralonie, przedstawiciel obcych państw w Polsce i wręczył dnia 2 maja swe papiery uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu.

Podczas przyjęcia u Naczelnika Państwa poseł Gibson w swem przemówieniu zapewniał o przyjaznych uczuciach Ameryki dla Polski i przyrzekał pomoc w odbudowie państwa polskiego.

Sprawa zawarcia pokoju z Niemcami. Najważniejszy głos na konferencji pokojowej w Paryżu mają przedstawiciele czterech państw, mianowicie Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, Francji, Anglii i Włoch. Z chwilą, gdy te państwa ustaliły już warunki pokoju dla przedłożenia ich Niemcom do podpisania, zawzwano Niemców do Paryża. Niemieccy delegaci przyjechali.

Specjalna komisja bada, czy przedstawiciele Niemiec mają od swego rządu dostateczne pełnomocnictwa do podpisania natychmiastowego pokoju bez odwoływania się do nikogo. Chodzi o to, by Niemcy zbytnie zwlekali z podpisaniem i by nie wykorzystywali czasu zwłoki na agitację za zmianą postawionych im warunków.

Granice Polski na Zachodzie. Kongres pokojowy przyznał Państwu Polskiemu zachodnią granicę, według wniosku komisji do spraw polskich pod przewodnictwem Kambona. Miasto

Gdańsk będzie korzystało z tych samych praw i przywilejów, jak za dawnych czasów Rzeczypospolitej Polskiej. Gdańsk będzie wolnym miastem, ściśle i po wieczne czasy złączonym z Polską, którego swobody będą zagwarantowane i przestrzegane przez Ligę Narodów.

Kwestja Cieszyna, Spisza, Orawy i Mazurów Pruskich ma być rozstrzygnięta drogą plebiscytu, to jest głosowania ludności, wszelako pod kontrolą specjalnych komisji kongresowych.

Niemcy gotują się do wojny z Polską. Amerykańska gazeta „New York Herald“ donosi z pewnego źródła, iż Hindenburg znajduje się obecnie w Kołobrzegu (między Szczecinem a Gdańskiem) z licznym sztabem jeneralnym i 200 tysięczną armją, którą kieruje na linję „Gdańsk—Toruń. W okolicy Torunia Niemcy zgromadzili 1200 dział, w tem wiele ciężkiego kalibru. Niemieckie fabryki wojenne w Essen i Spandawie pracują gorączkowo.

Na wszystkich kolejach w Prusach Wschodnich daje się zauważyć w ostatnich czasach znaczne przemasze oddziałów wojskowych.

Ruch pasażerski na linji Gombin—Wystruc —Olsztyn został zmniejszony z powodu kursowania pociągów specjalnie wojskowych.

Przy mostach nietylko na kolejach, lecz nawet i na szosach wystawiona jest warta wojskowa.

Z głębi Niemiec do Prus codziennie przychodzą pociągi z pociskami.

Hindenburg o Polsce. Niemiecki wódz Hindenburg na pewnym zebraniu powiedział o Polsce następująco:

„Największem dla nas niebezpieczeństwem byłaby Polska, gdyby istotnie miała się ostać jako państwo niepodległe. My jednak tych obaw nie mamy. Z tą ludnością polską, której sobie lekceważyc wcale nie należy, damy sobie jednak przy pomocy Bożej radę. (I rabusie do pomocy Bożej się odwołują) Może niewielu zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie odnieśliśmy zwycięstwo, że ochnicze wojska polskie z Francji nie lądują w Gdańsku. Dla szczęścia potężnego dziewięćdziesięciomiljonowego narodu niemieckiego koniecznem jest wypełnienie naszego posłannictwa dziejowego na wschodzie, w przeciwnym razie grozi nam zagłada ze strony Słowian, wśród których Polacy mogliby się okazać zdolnymi kierownikami i wódzami. Nie wolno nam rezygnować z naszych praw, ani z naszego posłannictwa na wschodzie okupionego morzem ofiarnej krwi niemieckiej. Powinniśmy pamiętać o tem, że wtedy będzie się działo dobrze wszystkim ludom na wschodzie, kiedy będą korzystały z dobrodziejstw naszej prastarej kultury“.

Hindenburg usuwa się. W niemieckich gazetach pojawiła się wiadomość, że Hindenburg

nadesłał prezydentowi Niemiec Ebertowi list, w którym oświadcza, że z chwilą podpisania przedwstępnych warunków pokoju, uważa swoje zadanie za skończone i nie może sprawować nadal swego urzędu naczelnego wodza wojsk niemieckich.

Przedstawiciele Śląska Cieszyńskiego u Naczelnika Państwa. Dnia 30 kwietnia r. b. stawiła się deputacja Śląska Cieszyńskiego w Belwederze u Naczelnika Państwa. W skład deputacji, złożonej z 12 osób, wchodzili górnicy, rolnicy, kolejarze, metalowcy i nauczyciele śląscy z pod rządów czeskich. Deputację prowadzili posłowie śląscy: Jerzy Kantor i dr. R. Kunicki. Reprezentanci ludności śląskiej przedstawili w prostych, lecz wymownych słowach dolę polskiej ludności śląskiej, znajdującej się od trzech przeszło miesięcy pod okupacją czeską. Jeden po drugim delegaci skarżyli się na czeskie rekwizycje, wygładzające ludność, gnębienie górników, których pozbawiają pracy, mieszkań kopalnianych, na prześladowania czeskich urzędników, popieranych przez bagnety i karabiny czeskie, który na każdym kroku grozi mieniu i życiu polskich mieszkańców, zniesienie wolności zgromadzeń i prasy dla polskich robotników i t. d. Wszyscy delegaci prosili o wzięcie ich w opiekę przez rząd polski i zapewnienie ochrony przed najeźdźcami. Poseł Kantor wręczył Naczelnikowi Państwa memorjał z żądaniami ludności śląskiej.

Paczelnik Państwa zapewnił deputację, że cała Polska, rząd polski i On osobiście uczyni wszystko, aby ulżyć niedoli ciężko doświadczonego ludu śląskiego i otoczyć go opieką, zwłaszcza, że nieugięta postawa tego ludu stwierdza wymownie niezaprzeczalnie polski charakter Śląska Cieszyńskiego. To też nie ulega wątpliwości, że sprawiedliwym i słusznym żądaniem ludności Śląska stanie się zadość przy pomocy całej Polski.

Podziękowawszy za słowa otuchy deputacja pożegnała Naczelnika Państwa.

Dzielne kobiety. W kilka godzin po zajęciu Wilna przez ułanów polskich, do dowódcy jednego z patroli podchodzi kobieta i melduje:

— Proszę zabrać od nas komisarza bolszewickiego!

— A cóż on u was robi?

— Leży związany!

Postali dwóch żołnierzy, którzy rzeczywiście, znaleźli komisarza bolszewickiego przywiązanego sznurami do łózka.

Komisarz ten zajmował pokój, naturalnie, nie płacąc ani kopiejki u wdowy Litwinki, która miała służącą Polkę. Kiedy wojsko polskie wkroczyło o świcie do Wilna, komisarz spał i nic o tem nie wiedział. Wtedy gospodyni i służąca zdecydowały się uwięzić komisarza. Weszły obie pocihu do pokoju, w którym spał; gospodyni złapała rewolwer, który zwykle leżał na szafce i skierowała go

do komisarza. Służąca zaś zbudziła go i rozkazała leżeć spokojnie. Pod groźbą rewolweru komisarz pozwolił przymocować się do łózka.

Niemcy tracą kolonje. Na posiedzeniu „Rady Czterech“ zapadły uchwały w sprawie kolonji niemieckich. W myśl tych uchwał tracą Niemcy wszelkie prawa do kolonji i posiadłości zamorskich na rzecz Ameryki, Anglii, Francji, Włoch i Japonji.

Pułkownik amerykański w Wilnie. Dnia 1 maja wyjechał przedstawiciel wojskowy przy poselstwie amerykańskiem w Polsce pułkownik Godson w towarzystwie swych adjutantów i amerykańskiego dziennikarza do Wilna. Celem podróży amerykańskich oficerów jest zapoznanie się z położeniem na froncie oraz poinformowanie swego rządu o pomocy, którą mógłby okazać wojskom polskim, broniącym Europy przed bandami bolszewickimi.

Bolszewicy opuścili Piotrogród. Według wiadomości, podawanych w gazetach, bolszewicy opuścili Piotrogród, cofając się przed wojskami generała Judenicza. Bolszewicy czynią wszystko, ażeby ten fakt ukryć przed mieszkańcami Rosji.

Przyjęcie Polski do Międzynarodowego Związku pocztowego. Prezydent Szwajcarii zawiadomił polskie Ministerjum Spraw Zagranicznych, że Polska została przyjęta do Międzynarodowego Związku pocztowego. Będziemy zatem mogli bez kłopotów wysyłać listy do wszystkich krajów, które do tego Związku należą, a więc prawie wszędzie.

Wiadomości różne.

Posiedzenie Zarządu Związku Okręgowego Kółek Rolniczych pow. białostockiego odbędzie się w niedzielę dnia 18 maja o godz. 1 popołudniu we własnym lokalu (zamek Branickich).

Wydział rybacki Centralnego Towarzystwa Rolniczego zawiadamia Kółka rolnicze, że wobec uzyskania zasiłku przysłała instruktora włościńskiej hodowli ryb celem zorganizowania odczytów, pogadanek i porad na miejscu bezpłatnie, prosząc jedynie o dostarczenie potrzebnej podwoy od i do kolei. Zgłoszenia w tej sprawie zechcą Kółka przysyłać bądź do Centralnego Związku Kółek Rolniczych, bądź wprost do Wydziału rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego (Warszawa, ul. Kopernika 30).

linią Warszawa—Mława—Gdańsk. Tą uchwałę Marszałek przesłał natychmiast do Paryża. Uchwalił też Sejm nagłość wniosku p. Poniatowskiego, domagającego się zniesienia odrębności dowództwa wojsk poznańskich i zniesienia granicy celnej z Księstwem Poznańskim, jako też wniosek p. Witosa o poprawie bytu żołnierzy.

Następne posiedzenie we wtorek, 6 maja.



Wojna.

Mimo gwałtownego oporu nieprzyjacielskich oddziałów, i mimo prób odebrania zajętych przez wojska nasze miejscowości, dzielne wojska nasze rozwijają dalej uzyskane w czasie świąt wielkanocnych zwycięstwa.

Na froncie litewsko-białoruskim poszczególne oddziały wojsk naszych zajęły cały szereg miejscowości, leżących przy liniach kolejowych na południe, północ i wschód od Wilna jak Landwarowo, Stare Troki, Bezdany, Niemenczyn, Kienę. Nieprzyjacieli w poplochu cofał się. Zebrawszy jednak większe siły spróbował 28 i 29 maja odebrać Polakom Wilno, lecz popiekił się srodze na tej próbie, albowiem nie tylko miasta nie zdobył ale poniósł ciężkie straty w ludziach i materiałach wojennych. W czasie tych walk polskie wojska wzięły 200 jeńców, 9 kulomiotów, pociąg, tabory kolejowe i inne maresjały wojenne. Nawschód od Baranowicz wojska nasze zatrzymały się na linii Sienlówka—Pogorzeltce, Połoneczki. Bolszewicy odeszli za rzekę Uszę. Próby bolszewików, celem przejścia rzeki Jasiołdy koło Pińska spełniły na niczym.

Wolyński front jest w ostatnich czasach najmniej ożywionym frontem. Czasami tylko odbywają się nieznaczne ataki.

Natomiast bardzo zawzięte walki trwają na froncie galicyjskim koło Lwowa, Oienzywa wojsk polskich osiągnęła swój najbliższy cel. Lwów nie jest ostrzelany przez artylerię ukraińską. Ukraińcy tracą coraz to nowe pozycje obronne, coraz to nowe miejscowości. Wszelkie wysiłki odebrania utraconych pozycji kończą się jeszcze większymi stratami. Wściekłość Ukraińców wzrasta. Pała i niszcza opuszczane wsi.

Ludność nietylko polska ale i ruska z utęsknieniem oczekuje przybycia wojsk polskich i wyzwolenia z pod hajdamackiej ręki ukraińskiej.

Glód, nędza i choroby panują i szerzą się pod rządami ukraińskimi, toteż z chwilą zajęcia przez wojska polskie nowych miejscowości, rząd polski musi zaopatrzyć je we wszystko.

Na froncie poznańskim zwyczajna strzelanina.

Zakładajmy Koła Młodzieży wiejskiej.

Opadły pięta, które nas więziły długie lata. Wrogowie nasi, te trzy olbrzymie kolosy, Rosja, Niemcy i Austria, które nas trzymały w niewoli, i tamowały nam ducha młodzieńczego, pragnącego zdobywać wiedzę i światło, dziś leżą zdruzgotane, rozbite na części.

A Polska? Polska, nasza Ojczyzna! Co się z nią dziś dzieje? Oto powstała do życia Zjednoczona, Niepodległa, Wolna i silna. A nasz Biały Orzeł rozpotarł swe skrzydła i objął niemi wszystkie polskie dzieci nad Niemnem, Wisłą i Wartą. I mamy wolność, o którą daremnie walczyli nasi ojcowie. My doczekaliśmy tego szczęścia—Wolności. A więc najprzód dziękujmy Stwórcy świata bo to on zrzucił, iż tak się stało. Oddajmy cześć naszym niestrudzonego żołnierzom, naszej młodzieży, która posłała życie swe nieść w obronie wolności swych braci i oddajmy cześć naszemu wodzowi i naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu. Należy mu się cześć, ale jaka, oto idźmy Młodzieży Polska na jego wezwanie do wojska! Stawajmy w szeregach, a on niech nam przewodzi, bo tylko tak zabezpieczymy uzyskaną wolność.

Kto nie może iść do wojska, niechaj pracuje w domu. Niechaj nie będzie między nami, młodzieżą, pasożytów, niechaj każdy przyłoży cegiełkę do budowy Ojczyzny. Lecz jeżeli każdy w pojedynkę pracować znacznie, pożytek mały z tego będzie, to samo coby każdy żołnierz osobno poszedł walczyć na front. W gromadzie siła, a więc my młodzi łączmy się w Koła Młodzieży do wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny, byśmy mogli poznać, co złe, a co dobre, poruczymy naszą ciemnotę i dążmy do oświaty!

Bo przecież ciemnota to jest matką wszelkiego zła. A można uniknąć tej ciemnoty, tego zła, łącząc się w Koła młodzieży. W Kołach tylko możemy oświecać się przez czytanie dobrych gazet, książek, przez urządzenie teatru wiejskiego, przez odczyty, pogadanki, śpiewy, zabawy i t. d. Każdy Polak czy Polka należąc powinien do Koła Młodzieży. W kołach młodzieży wiejskiej może usunąć swe braki i zostać oświeconą, a gdzie będzie oświata, tam i dobrobyt, a gdzie dobrobyt, tam i zgoda, jedność i braterstwo. Dalej Bracia młodzi,

uczmy się i pracujmy nad sobą, niech każdy z was pozna co znaczy życie piękne, co to jest świat, niech porzuci gnuśne i ospałe życie, w którym dotychczas trwał. Niechaj otworzy oczy szeroko i spojrzysz w przyszłość, a pozna do czego każdy z nas powinien dążyć.

I gdy młodzież się nasza ocknie z uśpienia i przygotuje się na prawdziwych obywateli kraju, wtedy zakwitnie u nas Wolność, Równość i Braterstwo.

Władysław Lipiński.

Kolonja—Jurowa 25-4-19 r.

Koła Młodzieży wiejskiej.

Pragnąc zaznajomić młodzież naszą z zasadami i organizacją Kół Młodzieży wiejskiej w innych częściach Polski i w ten sposób zachęcić do rychłego organizowania się tak samo i u nas, przytaczamy artykuł, umieszczony w „Drużynie“, organie młodzieży wiejskiej, pod tytułem: „Zasady naszej organizacji“.

Redakcja.

W Królestwie Polskim, Księstwie Poznańskim i w Galicji istnieje już bardzo dużo społeczno-oświatowych Kół i Związków młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej. Cele tych Kół i Związków młodzieży wszędzie są jedne i te same, mianowicie: przez wspólną pracę organizacyjną młodzież zdążyć do wyrobienia się narodowego, społecznego, moralnego i kulturalnego.

Drogi i sposoby, któremi się zorganizowana młodzież postępuje, są jednak różne. Same zasady organizacji w poszczególnych dzielnicach są odmienne. Ten brak jednolitej organizacji oświatowej młodzieży wiejskiej obejmującej wszystkie dzielnice Polski, został wytworzony wskutek dawnych granic zaborczych, które dzieliły naszą Ojczyznę na trzy odrębne części Polski.

Obecnie, kiedy granice dzielące ojczyznę naszą na zabory znikły—staje przed nami konieczność połączenia wszystkich organizacji młodzieży czy to istniejących w Królestwie, czy w Księstwie Poznańskim, czy też w Galicji. Kiedy Polska stała się państwem niepodległym—nie może panować nadal taki rozdział. Polska młodzież objęta być winna w jedną organizację młodzieży.

Zanim jednak to nastąpi, należy sobie zdać sprawę z tego, jaką jest nasza organizacja i jakie

organizacje istnieją w Galicji i Ks. Poznańskim. Kolejno więc przystąpimy do rozpatrzenia form, zasad, sposobów i dróg, na podstawie których rozwijają się te organizacje.

Zacznijmy od byłego zaboru rosyjskiego.

U nas więc koło młodzieży tworzy się z chłopców i dziewcząt w wieku od 16 lat, a więc nasza organizacja uznaje wspólną pracę chłopców i dziewcząt w kołach młodzieży, i nie dziwi, że tak jest. Jest to zupełnie naturalnym przejawem. Bo gdzie praca codzienna, czy to w polu, czy w domu prowadzona jest wspólnie, w takich warunkach i praca w organizacji winna być prowadzona wspólnie. Tymbardziej, że dobro organizacji tego wymaga. Bo nie można urządzić pogadanek, odczytów i kursów społeczno-oświatowych specjalnie dla dziewcząt, specjalnie dla chłopców. Trudno byłoby również przy podziale młodzieży na męską i żeńską, tworzyć teatry, chóry śpiewacze, wieczornice i t. p. oddzielnie przez chłopców, oddzielnie przez dziewczęta. W niektórych tylko wypadkach praca może i musi być prowadzona przez samych chłopców, lub przez same dziewczęta. Na przykład straż ogniowa, orkiestra może być zorganizowana tylko przez samych chłopców. Jak również kursy zawodowe, muszą być nieraz organizowane oddzielnie dla chłopców, oddzielnie dla dziewcząt. Np. robót sztyftowych, chłopcy nie będą się nigdy uczyć. A więc tam tylko może istnieć podział pracy, gdzie to jest konieczne. Wypadków jednak takich jest bardzo mało, dlatego też w organizacji naszej istnieje zasada wspólnej pracy społeczno-oświatowej młodzieży żeńskiej i męskiej. I to jest pierwsza odznaka naszej organizacji.

Dalej. Młodzież nasza na zebraniach ogólnych postanawia różne ważne sprawy, decyduje o swoich pracach, zajęciach i rozstrzyga najważniejsze nawet zagadnienia. A więc organizację naszą można nazwać samodzielną organizacją młodzieży, to znaczy, że sama młodzież przy pomocy i współdziałania świątecznych obywateli kształci swoje umysły i przygotowuje się do życia obywatelskiego. Dzięki temu w kołach budzi się energia do czynu—przełamywanie przeszkód i już w młodości hartują się dusze i młodzież zaprawia się do trudnych zadań życia.

I to dążenie po nowych drogach—szukanie swoich celów—rwanie się do nowej pracy, spełnianie swoich zamierzeń—łączenie przyjemnego z pożytecznym i wychowawczo kształcącym daje po-

Gromada zobowiązuje się zwrócić pełnomocnikom wszystkie poniesione przez nich w sprawie salenia koszty.

Na tem zebranie zakończone zostało przeczytane—przyjęte i podpisane.

J. Gł.

Z uwolnionej ziemi.

Po wejściu wojsk polskich do Grodna inspektorjat werbunkowo-zaciągowy na okręg grodzieński dywizji litewsko-białoruskiej Wojsk Polskich wydał następującą odezwę:

POLACY!

W dniu 28 kwietnia wojska polskie weszły do Grodna. Jeszcze na kilka dni przedtem w Wielką Sobotę przed świętami wojska nasze zdobyły Wilno. Wróg bolszewicki chowa się już za Berezynę i Dźwinę, Niemiec ucieka do Prus przed zwycięskim pochodem naszych rycerzy. Ręka Boska dosięgła już naszych największych wrogów.

Rodacy! Wojna, która pięć lat niszczyła nieszczęsną ziemię naszą, odchodzi daleko od waszych chat. Piasek zanosi ślady okopów, gdzie męczyli się nieszczęśni bracia nasi, zabudowują się ruiny wiosek. Anioł pokoju schodzi na ziemię naszą i błogosławi święty trud rolnika.

Ale każdy z nas wie, że żeby tu nie przyszedł Niemiec, albo Moskal, to trzeba, żeby ta Polska nasza, który jedynie nas obronić może, była silna i mocna. A siłą i mocą kraju polskiego jest wojsko polskie.

Rodacy! Jeżeli nie chcecie, żeby tu wojna przyszła znowu, jeżeli nie chcecie, żeby znowu dziesiątki tysięcy ludzi Moskałe pognali na wschód, jeżeli nie chcecie, żeby wrogowie palili chaty wasze i niszczyli dobytek, to musicie sami starać się, aby wojsko polskie było silne i duże, żeby nie puściło wrogów za Berezynę i Dźwinę, żeby nie puściło Niemca z Prus, żeby było komu stać w miastach i miasteczkach na załodze, gdzie płatny agent rządu bolszewickiego też nie drze-

mie, żeby było komu granic pilnować. Do wypełnienia tego obowiązku dziś Polska wzywa wszystkich swoich synów.

Rodacy! Mieszkańcy Ziemi Grodzieńskiej i Suwalskiej! Wojska polskie przyszły tu po to, aby nam przynieść pomoc, porządek i chleb. Za szeregami polskich bagnietów idzie mąka dla głodnych, a spokój dla tych, co mają zboże, idą nasiona na zasiew, idzie tańszy towar, zabijający spekulantów, co na krwi i łzach ludzkich dorobili się milionów. Gdzie wchodzi władza polska, tam spadają ceny ku rozpaczcy spekulantów, ale ku szczęściu ludności ubogiej, ustają rekwizycje i gwałty rabusiów niemieckich. A kiedy za krótki czas zadymią kominy fabryczne i zniknie bezrobocie, kiedy ustali się rząd, który dbać będzie o potrzeby ludu i służyć mu, a nie rabować, jak rząd moskiewski, albo niemiecki, wówczas ludność cała błogosławić Polaków będzie.

Więc też dla szczęścia nas wszystkich, dla oddalenia wojny od chat naszych i pól wzywamy wszystkich, komu —Bóg i Polska miła, do wojsk polskich.

Ochotnicy powinni stawiać się w Grodnie w Nowym Zamku.

Zawiadomienie.

Inspektorjat Werbunkowo-Zaciągowy Dywizji Litewsko-Białoruskiej W. P. na okręg Grodzieński urządza w ciągu maja następujące wiece werbunkowe: 3-go w Łunnie, 4-go w Adamowiczach i Hożej (już się odbyły), 8-go w Kuźnicy i Jeziorach, 11-go w Indurze, 18-go w Nowym Dworze i W. Brzostowicy, 25-go w W. Eysmontach. Wiece te są organizowane przez agentów Inspektorjatu w celu pobudzenia młodzieży wiejskiej, by wstępowała do Wojska Polskiego i dla organizowania stowarzyszeń społecznych.

Pytania i odpowiedzi.

Wprowadzamy dział pytań i odpowiedzi w naszej gazecie, aby sprawa obchodząca jednego rolnika mogła być poruszona w piśmie dla użytku ogółu na-

szych czytelników. Na pierwsze zapytanie odpowiadamy i prosimy o nadsyłanie dalszych, a chętnie swą radą służyć będziemy.

Pytanie. Proszę o wskazanie, jakiego rodzaju ma być uprzęż dla krowy. Dłżejsze ceny na konie zmuszają mnie wykorzystywać siłę krow, do tej pory u nas tak lekceważoną.

J. Michalski.

Odpowiedź. Uprzęży dla krow są 3 rodzaje. Każda z nich, jest używana, najlepsze jednak sa chomonty podobne do końskich, lecz z małymi zmianami zależnie od budowy szyi krowy. Pletnie w chomontcie tak przyrządzić należy, aby można było zdejmować, ponieważ chomont nakłada się na krowę z wierzchu szyi, gdyż rogi stoją na przeskodzie zdejmowaniu przez głowę. Pletnie Przypina się paskami do kleszczy.

Lamiec należy dobrze wypełnić włoseniem wojtkiem lub flokami. Chomont powinien być dobrze dopasowany do szyi krowy, aby nie był za szeroki i nie zakrótki. Ostatni dusi krowę w podgardle, tamuje oddech i krowa przez to się narowi. W miejscach przeznaczonych na dziurki dla ucha, trzeba przymocować żelazne ucha, które muszą być na 2 cale długie, aby postronek nie obrzynał boków krowie. Zadługie ucha żelazne wykręcają kleszcze chomontu i są z tej racji niepraktyczne. Popręga z taśmy zapina się w tem samym miejscu co i u konia. Po obu bokach grzbietu krowy popręga powinna mieć duże poduszeczki podszyte, aby dobrze i na miejscu leżała. Na 7 cali od grzbietu na poprędze trzeba wszyć mocno kółka po obu stronach po jednym, aby do nich przymocować postronki dla podtrzymania ich zawsze na jednej wysokości.

Naszyniki nakładają się na szyję krowy tak jak i u koni.

Drugim rodzajem upręży dla krow są szleje z taśmy parciańe podobne do końskich; górna część winna być nieco dłuższa, niż dolna, aby nie dusiła krowy przy robocie. Popręga we wszystkich wypadkach potrzebna. Szleje używać należy tylko do lepszych robót.

Trzecim rodzajem upręży są naczółki lub nalebniiki. Na naczółki używa się z mocnej brzozy lub z osiny deski 12 do 16 cali długiej zależnie od wielkości tła krowy 2 1/2 szerokiej 1 1/2 grubej. Końce powinny być okute cienkim żelazem, aby

nie pękały od wkładania w nie postronków. Od strony przylegać mającej do tła krowy przymocować trzeba wojtok lub poduszkę napchaną szerszą, lub flokami grubości na 2 cale, aby krowa nie odczuwała silnego ucisku. Należy przymocować dwa paski tak umieszczone, aby tuż przy głowie zapląć można je było za rogi dla utrzymania naczółka zawsze w jednym miejscu na tle.

Jarzmo, narzędzie tortury barbarzyńskiej należy spalić, aby nie męczył stworzenia. Konopiński.



Zawiadomienie.

Sekcja chowu koni przy Centr. Związku Kółek Rolniczych stara się zakupić przez Ministerstwo Rolnictwa partję koni roboczych z Kanady, w cenie Mk. polskich 3.500—4000. Członkowie kółek rolniczych, którzy chcą nabyć konie niechaj zwrócą się do swych zarządów z zapotrzebowaniem, a zarządy Kółek rolniczych zwrócą się do Związku Okręgowego Kółek Rolniczych w Białymstoku (pałac Branickich, prawa oficyna).

Sprawa bardzo śpieszna, wobec tego Związek Okręgowy Kółek w Białymstoku musi mieć odpowiedzi z kółek najpóźniej do dnia 14-go maja.

Instruktor RUMEL.

Wiadomości ze świata i kraju.

Niemcy wycofali się z Rużnicy, Sokółki i Grodna. Dnia 28 i 29 kwietnia opuściły wojska niemieckie Rużnicę, Sokółkę, Grodna. Do wszystkich tych miejscowości przybyły natychmiast wojska polskie, witane z zapałem przez ludność, która tak długo musiała znosić ciężar okupacji niemieckiej.

Wybory m. i o. w powiecie białostockim. Wybory do Sejmu w powiecie białostockim będą zapewno wyznaczone na 15 czerwca b. r. Data nie jest jeszcze ostatecznie ustalona.

Nastroj ludności na Litwie. Wojska nasze posuwają się zwycięsko na kresach wschodnich napotyka wszędzie gorące przyjęcie ze strony ludności miejscowej. Jako przykład nastroju ludności może służyć powiat Biełski.

pożyczkowo - oszczędnościowych i wielu innych organizacji, zachęcaliśmy do składania gotówki na polską pożyczkę państwową, do placenia wszelkich przeznaczonych przez rząd polski podatków, do ofiarnego niesienia swego życia dla dobra Ojczyzny przez wstępowanie w szeregi wojska polskiego. Każdemu obywatelowi Polski musi zależeć na tem, żeby Polska była silna i bogata, bo im Polska będzie bogatsza i silniejsza, tem każdemu z nas, jej gospodarzy, będzie lepiej. Chodźmy skrzętnie koło naszego gospodarstwa! Nie dopuśćmy, by ktokolwiek uszczuplał nasz majątek. O wszelkich nadużyciach donośmy do odpowiednich władz: pilnujmy, aż winni zostaną ukarani. Majątek Polski, jest naszym majątkiem, siła Polski jest naszą siłą, potęga Polski jest naszą potęgą.

Chociaż więc ziem naszych nie złączono jeszcze z państwem polskiem, to przecież wiele mamy już do roboty, dla naszego i Ojczyzny naszej dobra. Ilość obowiązków naszych, ale i praw zwiększy się znacznie z chwilą połączenia z państwem polskim. Miłe jednak są takie obowiązki, o których się wie, dlaczego i dla kogo się je spełnia. A my o tem wiemy. Jeżeli zaś ktoś z naszych sąsiadów i znajomych nie wiedział, należy się nawzajem pouczyć, nawzajem sobie radą i czynem pomagać.

Jeżeli wszyscy obywatele Polski, którzy zyskali prawa w nowej, odrodzonej Polsce, poznają swoje obowiązki i będą je uczciwie wypełniali, wtedy napewno następcy nasi nie będą zarzucali nam, żeśmy zmarnowali szczęśliwą chwilę — jak zarzucano tym, którzy roztrwonili siłę i potęgę dawnej Rzeczypospolitej Polskiej — ale błogosławić będą nas i czyny nasze.



Sejm.

Po przerwie świątecznej zebrał się Sejm znów dnia 29 kwietnia. Na porządku dziennym obrad Sejmu w dniu tym było kilka spraw gospodarczych, załatwionych bez szerszych rozpraw i kilka wniosków nagłych.

Na wstępie Marszałek Sejmu przemówił w te słowa:

„Witając Was, cieszę się, że mogę podkreślić kilka radosnych zdarzeń, które zaszły w czasie świąt Zmartwychstania.

A więc nasamprzód przyjazd tak długo wyczekiwanej armii gen. Hallera. Kiedy niedawno z miejsca tego odczytywałem patriotyczne pozdrowienie generała, nie przypuszczaliśmy, że nadzieja walecznego Wodza, iż niebawem stanie na ziemi polskiej, tak rychło się ziści. Widzieliśmy zapewne wszyscy jego zuchow w jasno-niebieskich mundurach. Wszystko to młodzieńcy, a jednak prawie wszyscy weterani z niezliczonych bitew, stoczonych na Zachodzie. Nie mogę opisać wrażenia, jakie na Wielkopolanach, którzy pierwsi witali te wojska, wywołały sceny, gdy ci żołnierze, postawivszy po raz pierwszy stopę na polskiej ziemi, rucali się ze łzami na tę świętą ziemię, przez niektórych jeszcze nigdy niewidzianą, a znaną tylko z tradycji ojców, i okrywali ją pocałunkami.

Cześć tym żołnierzom, którzy zdala przybijają bronić ojczyzny piersiami swymi, cześć ich dowódcy, którego imię historia złotymi zapisze zgłoskami.

Okrzyki w izbie: Cześć! Cześć!

Drugą szczęśliwą wiadomością jest wieść o odepchnięciu wroga pod Lwowem. Oby zwycięstwo to było zapowiedzią rychłego wyrwania Lwowa i wschodniej Galicji z owego straszego stanu niepewności i ucisku, w jakim już jęczy od tyłu mieszący, wyglądając pomocy od kraju.

Wreszcie dożyliśmy w czasie świąt wielkonočných dziejowej chwili, oczekiwanej przez nas od tygodni z biciem serca, uwolnienia Wilna. Tę chwilę dziejową przyniosła nam wiosna, jakiej naród nasz nie zaznał od lat 107, od owej wiosny, o której wieszcz nasz śpiewał:

„Urodzony w niewoli okuty w powiciu

Jam tylko jedną taką wiosnę widział w życiu...“

Waleczne wojska nasze piorunowym uderzeniem przyniosły po 107 latach wolność krainie, która wycierpiała tyle jak żadna inna w Europie, przyniosły wolność braciom naszym, tak drogim sercu naszemu.

Szanowni Posłowie! Może jasne chwile, jakie dziś przeżywamy, nie będą długotrwałe. Może nas czekają jeszcze ciężkie przejścia i krwawe walki, zanim losy nam pozwolą pracować w spokoju nad odbudowaniem kraju. Ale bylebyśmy się starali

utrzymać ład i porządek w kraju, bylebyśmy odstawiali na drugi plan wszystko to, co nas dzielić może, śmiało patrzeć możemy w przyszłość, opierając się na armii, która dała dowody, że jest niezwyciężona.

Burzliwe oklaski po mowie Marszałka świadczyły, jak gorąco kocha Sejm naszego dzielnego żołnierza.

Po manifestacji na rzecz żołnierzy i wodzów Sejm uchwalił ustawę w sprawie obywatelstwa lewego brzegu Wisły od ujścia potoku Kościelnickiego do Zawichostu, zatwierdził dekrety Naczelnika Państwa, wydane przed zwołaniem Sejmu, w sprawie tymczasowej Kasy przeznaczonej pracowników kolei państwowych w byłym zaborze rosyjskim i w sprawie utworzenia ministerstwa robót publicznych, jakoteż z pewnymi zmianami w sprawie zatwierdzenia i zmiany statutów spółek akcyjnych.

Poruszana na przedświątecznych posiedzeniach sprawa zaprowadzenia wolnego handlu produktami rolnymi została połatwiona w następującej uchwale, skierowanej do rządu:

„Wzywa się Rząd:

1. aby natychmiast wprowadził wolny handel ziemniakami we wszystkich dzieżnicach Polski, z tem, by kontyngenty wyznaczone zostały w całości odstawione.

2. aby utrzymał do dnia 15 sierpnia r. b. dotychczasowy system ściągania kontyngentów zbożowych w myśl rozporządzenia Ministra Arowizacji z dnia 23 listopada 1918 r. par. 5—6—7.

3. aby na wypadek, gdyby stosowanie dotychczasowych przepisów nie dało do 15 maja r. b. pożądanego wyniku, przedłożył Sejmowi ustawę, upoważniającą go do objęcia całego zasobu zboża, pozostającego jnszcze w rękach wytwórców pozostawiając im ilości potrzebne na zasiew i wyżywienie.

4. by przy dostarczaniu środków żywności wyznaczał zawsze stosowną część produktów dla gmin wiejskich na wyżywienie małorolnych i bezrolnych.

5. aby w miarę możności zwiększyć normy kontyngentowe chleba i ziemniaków dla miast i środowisk fabrycznych.

6. aby do pierwszego czerwca r. b. przedłożyć plan gospodarki wyżywienia ludności na rok przyszły 1919/1920.

7. aby wprowadzić ceny maksymalne na artykuły pierwszej potrzeby“.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do rozpraw nad wnioskami nagłymi. Imieniem socjalistów poseł Daszyński postawił wniosek o ustanowieniu w dniu 1 maja powszechnego święta pracy. Wszystkie stronnictwa wniosek socjalistów odrzuciły. Z tego powodu socjaliści urządzili w Sejmie wielką awanturę, i gdy Sejm miał uchwalić ustawę o święcie narodowym w dniu 3-go maja, opuścili na ten czas salę zebrań. Jednogłośnie też uchwalił Sejm, by dzień trzeci maja, jako rocznicę Konstytucji 1791 roku ustanowić w całej Rzeczypospolitej Polskiej, jako uroczyste święto po wieczne czasy.

W końcu tego posiedzenia została poruszona w nagłych wnioskach sprawa polityki naszej na ziemiach, świeżo wyzwolonych z jarzma bolszewickiego w związku z odezwą Naczelnika Państwa do ludności byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Rozprawy nad wnioskami w tej sprawie odbędą się, prawdopodobnie na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych.

Następne posiedzenie Sejmu odbyło się dnia 2 maja. Na posiedzeniu tym rozpatrywano również przeważnie sprawy gospodarcze mianowicie sprawę budowania przez państwo rurociągów dla zużytkowania gazów ziemnych, sprawę dróg wodnych, sprawę zaciągnięcia w Krajowej Kasie Pożyczkowej 500 milionów pożyczki na bieżące potrzeby państwa.

Przy omawianiu budowy dróg wodnych minister robót publicznych p. Pruchnik zaproponował między innymi regulację rzeki Wisły i jej dopływów, w pierwszym rzędzie Sanu, Bugu i Narwi.

Następnie Sejm odesłał do komisji wniosek ministra Wojciechowskiego, dotyczący organizacji od ministra, na całym obszarze państwa. Minister Wojciechowski domaga się od Sejmu upoważnienia rządu do chwili ustalenia przez Sejm organizacji administracji do ujednostajnienia w różnych częściach państwa urzędów administracyjnych, pozostałych po zaborcach.

W końcu posiedzenia Sejm uchwalił jedno-głośnie nagłość wniosku p. Korfantego i sam wniosek, stwierdzający, że koniecznym warunkiem niezależności i postępu Polski jest posiadanie nie tylko Gdańska, ale i całego obszaru, przez który przechodzi kolej warszawsko-gdańska najprostszą

Zbieranie nasion leśnych. Wobec wielkiego braku nasion leśnych w kraju i niemożności dostania ich z zagranicy, w niektórych gminach uchwalono wyjednać u władz szkolnych pozwolenie na 'poświętanie' działki szkolnej do zbierania w lasach państwowych nasion drzewnych, aby w ten sposób otrzymać nasiona na własne potrzeby gmin. Ministerjum rolnictwa przeznaczyło na zbieranie nasion po 10 do 11 marek za korzec szybek.

Po towary zagranicę. Dwaj delegaci Związku stowarzyszeń spożywczych wyjechali przed kilku dniami do Francji i Anglii, celem nawiązania stosunków handlowych dla sprowadzenia do kraju najniezbędniejszych towarów kolonialnych i korzennych. Delegaci w osobach dyrektora Romualda Mielczarskiego i kierownika wydziału handlowego, p. Krakowskiego, zabrali ze sobą milion marek, w czekach, na wypłacenie zadatków na towary, jakie mają być sprowadzone. Delegaci udają się przez Kraków, Wiedeń, Szwajcarię do Paryża, a następnie do Londynu, gdzie jeden z nich, mianowicie r. Krakowski pozostanie, zaś dyrektor Mielczarski powróci za 2 tygodnie. Przedewszystkiem sprowadzone zostaną towary następujące: ryż, herbata, kawa, sago, pieprz, owoce suszone i konserwy, nadto delegacja zapewni dowóz śledzi w drugim półroczu b. r.

Lista ofiar na żołnierza polskiego złożonych w biurze „Kola Polek“ w Białymstoku.

Wrocław—37 mk. 240 jaj. 3 ser. 3 f. masła. 3 f. słon. 40 f. mąki. 3 koszul. 1 ręcz. 2 łok. płótn. Niewodnica—38 jaj. 1 ser. Widziki 30 jaj. Klepacze—14 marek. 136 jaj. Mińce—92 jaj. 5 ser. 3 f. słoniny. Tolczyn—46 jaj. 1 f. kielbasy. Ignatki—35 jaj. 1 f. kielbasy. Letniki—193 jaj. 3 f. masła. 1 i pół f. słon. 1 i pół f. kielb. Zalesiany—47 jaj. Barszczówka—68 jaj. 2 f. kielb. Jasionówka i Chobotki—253 jaj. 2 f. słon. 3 f. kielb. 8 f. mąki. Niewodnica kościelna—29 marek. 116 jaj. Sokoly—494 jaj. Wasilków—410 jaj. 2 sery. Piaski—10 marek. 41 jaj. Korczak—54 jaj. 2 f. masła. 2 f. kielb. 3 ser. Gugny—32 jaj. 1 ser. Wiszowate—1 f. masła. 2 f. kielb. 6 ser. 4 funty słon. Magnusze—90 jaj. 2 f. kielb. 7 łok. płótna. Zalesie—105 jaj. 4 sery. 2 łok. płótna. Janców—3 rub. 221 jaj. 6 f. kielb. 1 i pół funta słon. 4 łok. płótna 2 ręczn. Kołodziej—104 jaj. 2 sery. 1 łok. płótna. Pianki — 38 jaj. 3 funty kielb. 4 sery 1 łok. płótna. Nowawies—108 jaj. pół funta masła. 14 łok. płótna. Łuki—51 jaj. Bajki Stare—92 jaj. 4 f. kielb. 1 ser. 1 łok. płótna. Krynica—89 jaj. 1 ser. Niewiérowo—239 jaj. 3 ser. 3 łok. płótna. Kucyn—71 jaj. 1 f. masła. 1 ser. Przytalanka—200 jaj. 6 f. kielb. 6 f. słon. 3 łok. płótna. Munszczuczki—36 jaj. 2 f. kielb. 4 łok. płótna.

Ofiary na biednych miasta Wilna.

W redakcji naszej złożył ks. proboszcz Biesiekierski z W. Brzostowicy 430 marek i 15 rubli ros., zebrane przez ks. J. Marcinkiewicza w parafii Usnarskiej na biednych miasta Wilna.

MARUSZEWSKI i PĘDZICH
INŻYNIEROWIE

Dom Techniczno-Handlowy w Sosnowcu (Kongresówka).

Adres telegraficzny: Maruszewski Pędzich Sosnowiec.

Uskuteczniamy dostawy wagonowo i detalicznie: Wszelkich olejów i smarów, Szkła sybowego białego 2 mm. grubego, Żelaza, Pakunków, Narzędzi, Rur, Materiałów budowlanych, Maszyn i t. p. Chemicjalji etc. o o o o o o

Kosztorysy odwrotną pocztą na zapytanie.